

Marzena Kozera
Wydział Geologii

Fajnie byłoby mieć... własne studio nagraniowe

Nie wszyscy jeszcze zaprzędali swe dusze multimedialnemu światu gier komputerowych. Istnieją nadal i tacy, w których tli się nieco inna potrzeba – potrzeba gry na... instrumencie. Ludzie z talentem i pasją tworzenia kompozycji z dźwięków budzą we mnie niepohamowany podziw oraz uruchamiają produkcję marzeń o byciu jedną z nich. To dzięki nim istnieją jeszcze inne brzmienia, niż tylko odgłos strzelaniny czy pisku opon dochodzące z pokoi zwolenników przygód w wirtualnych krainach.

Żeby powstał utwór najczęściej potrzebny jest pomysł, umiejętność wcielenia go w czyn oraz nierzadko przedmiot, dzięki któremu można to uczynić, czyli instrument. Mimo zmieniającego się świata wygląd muzycznych narzędzi nie ewoluuje tak drastycznie. Niektóre z nich są nawet zachowane w niezmienionej od wieków postaci. Mając z nimi styczność można niekiedy odnieść wrażenie, że oto przed nami stoi/leży/wisi fragment historii światowej kultury. Jednak czy straciłyby na swojej wartości i znaczeniu, gdyby je nieco... stuningować? Można by wzbogacić je o kilka nowych funkcji, aby otrzymać dodatkowe szczeble w drabinie możliwości twórczych muzyków. Który z nich bowiem nie chciałby posiadać własnego małego studia nagraniowego...

Wyobraźmy sobie... gitarę akustyczną, która oferuje nie tylko szarpanie strun, ale również możliwość nagrywania dźwięków na ukryty w obudowie dysk twardy mikrokomputera. Muzykę można zapamiętać zarówno w postaci pliku mp3, w formie zapisu nutowego i tabulatury, a także jako sample, które można rzucić do programu muzycznego. Można również proces odwrócić i wgrywać na dysk poprzez port USB gotowe podkłady i utwory, aby je następnie odsłuchiwać i dogrywać do nich partie gitarowe lub będąc początkującym gitarzystą – po prostu uczyć się, wtórując nowym hitom.

Wbudowane wejście na słuchawki ułatwia skoncentrowanie się na pracy. Dla pełnego zadowolenia muzyków owe słuchawki są w standardzie wyposażenia instrumentów. Posiadają one mikrofon, który umożliwia dogrywanie partii śpiewanych do tworzonych utworów. Zapisywane są oddzielnie od muzyki, w formie sampli oraz tekstu.

Czułe na dotyk struny, gryf i progi pozwalają zarejestrować kolejność wzbudzanych elementów instrumentu, dla tworzenia programów do nauki gry na gitarze. Dla ułatwienia startu początkującym, gitara posiada funkcję podświetlania progów i strun, które w konkretnych utworach należy po sobie przykryć struną i szarpać, by opanować ich zagranie. Podświetlenie znika po dociśnięciu struny we właściwym miejscu na gryfie oraz po uzyskaniu prawidłowego dźwięku, powodując w konsekwencji podświetlenie kolejnych elementów. Dotykowy ekran umieszczony na pudle rezonansowym wyświetla pasek postępu utworu, co pozwala cofnąć się lub przejść do dalszego fragmentu ćwiczonego kawałka, zakończyć go lub wybrać inny. Funkcję podświetlania gitary w odpowiednich miejscach można wyłączyć, jeśli proces nauki ma się już za sobą.

Można również zapomnieć o przerażająco cienkonogich pulpitych, z których byle przeciąg zwiewa nuty i które, gdy jednak leżą grzecznie na swoim miejscu, trzeba non stop wertować. Wgrane na dysk zapisy nutowe utworów można wyświetlić na znajdującej się przed grajkami niewielkiej płaskiej, jasnej powierzchni, na przykład

ścianie, znajdującej się w dowolnej odległości od niego. Mały rzutnik wbudowany w gitarę wyświetli wszystko w dowolnej wielkości i w wybranej indywidualnie ostrości. Zamiast nut wyświetlić można również tekst piosenki i wraz ze znajomymi można urządzić sobie małe karaoke. Jeżeli muzyk ma tendencję do nadmiernego ruszania się podczas wygrywania dźwięków, ten niewielki rzutnik można odczepić od gitary i przymocować na bardziej stabilnym przedmiocie - rzutnik jest bezprzewodowy. Pozostaje więc jedynie ustalić kolejność wyświetlanych utworów i można grać.

A cóż to? Pękła struna? Założenie nowej przestaje być problemem. Klucze na główce są całkowicie zautomatyzowane i wybierając na ekranie funkcję „strojenie”, naciągają strunę do momentu uzyskania pożądanego efektu. Połączenie wyrazów „rozstrojona gitara” staje się oksymoronem.

Taka gitara mogłaby być idealnym rozwiązaniem zarówno dla raczkującego muzyka, jak i dla strunowego wirtuoza. Lecz nawet gdyby taki instrument miał się nigdy nie narodzić, to najważniejsze jest, by MUZYKA płynąca z „żywych” instrumentów nigdy nie umarła! Nawet w obecnych czasach, gdy niemal wszystko ulega skomputeryzowaniu! Jeśli obecna równowaga pozostanie zachowana, to wszystko będzie grało jak należy.